

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • CENA NUMERATA KWARTALNA 2,50 ZŁ

Nr 33 (552)

30 listopada 1973 r.

Rok XXI

W czasie wizyty w naszym zakładzie przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików Tadeusz Pawlak (pierwszy od lewej) zwiedził Zakładowy Ośrodek Propagandy i Informacji. Na zdjęciu dyrektor naczelny mgr Stanisław Bogusz, sekretarz Zarządu Głównego Włodzimierz Stawiński i redaktor „Wspólnego Celu” Stanisław Kozar.



W Zakładzie Mechaniczno - Remontowym

JAK ZAKŁAD MECHANICZNO-REMONTOWY REALIZUJE UCHWAŁY VI ZJAZDU PZPR?

Na to pytanie odpowiada kierownik mgr inż. Ryszard Suchec ki.

— „Z ważniejszych prac wykonaliśmy w br. dwa sortowniki dla Wytwórni Celulozy, z których jeden już pracuje, przeprowadziliśmy remont gniotownika w Oddziale Przygotowalni Wiskozy, zrekonstruowaliśmy reaktory dla Oddziału Włókien Elastycznych.

Są to prace, które zlecone nam zostały do wykonania, w harmonogramie zabezpieczającym wykonanie w naszym zakładzie uchwały VI Zjazdu.

Z prac z zakresu bhp warto wymienić modernizację wentylacji w Oddziale Przygotowalni Wiskozy, wymianę kanałów wentylacyjnych w Oddziale Stacji Kwasów i Włóknieni, oraz wymianę rurociągu dwusiarczku węgla. Oczywiście wymieniliśmy tylko najważniejsze prace, wpływające na działalność produkcyjną przedsiębiorstwa.

Warto dodać, że zakończyliśmy już produkcję pustaków na budowę domków jednorodzinnych, wykonując 61.040 sztuk, to znaczy o 1010 sztuk więcej niż planowano.

JAK ZAKŁAD REALIZUJE ZADANIA ROKU 1973?

— „Zakład Mechaniczno-Remontowy pomyślnie realizuje zadania roku 1973.

W październiku zakończyliśmy postępy Wytwórni Celulozy i Włókien Celulozowych, które przebiegały bardzo sprawnie. Za terminowe wykonanie wszystkich prac nasza Złoga otrzymała podziękowanie od Dyrekcji Przedsiębiorstwa. Obecnie prowadzimy remont kapitalny pierwszego ciągu, który oddamy do eksploatacji na początku grudnia br.

Sześciu naszych pracowników pracuje w Zakładach „Anilana”

Nowy zarząd PKZZ

13 listopada br. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej naszego zakładu na którym wybrano nowe władze.

W skład nowego Zarządu weszli: Władysław Pawlak z Działu Głównego Mechanika, Kazimierz Ożarek z Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji, Józef Fedorcio z Wytwórni Włókien Celulozowych, Kazimiera Ragiel

wie pełny obraz przyczyn wypadków w naszym zakładzie.

Wśród wypadków przy pracy, jakim ulegają pracownicy „Celwiskozy” olbrzymią przewagę mają te, których bardzo łatwo można by uniknąć, przy większej wrażliwości na niebezpieczeństwo, tak poszkodowanych jak i ich bezpośrednich przełożonych, tych którzy patrząc jak ludzie zabierają się do pracy i następnie pracują, nie reagują na wszelkie objawy lekceważenia przepisów i własnego niebezpieczeństwa.

Przysłówie mówi „mądry Polak po szkodzi”. Niestety nie można tego przysłowia zastosować, jeże-

Od redaktora

Zbliża się koniec roku 1973, niewątpliwie bardzo ciekawego, który wprowadził w naszym zakładowym życiu wiele zmian, wśród nich i taką decydującą o naszej przyszłości, jak wprowadzenie nowych, kompleksowych zasad ekonomiczno-finansowych w zarządzaniu.

W tej nowej sytuacji w zakładzie, każdy z nas jeszcze bardziej niż dotychczas, powinien zdawać sobie sprawę, jak wiele zależy od niego, jak w znacznie większym stopniu niż dotychczas, sami kształtować będziemy swój los i decydować o tym, jakie będą w przyszłości nasze zarobki. U schyłku roku 1973 Dyrekcja Zakładu zwróciła się do Załogi ze specjalnym pismem okólnym, w sprawie wykonania zadań planowych w roku bieżącym i latach następnych.

(Dokończenie na str. 3)

Liście do redakcji



Komu zwrot kosztów przejazdu?

— „W numerze 24/543 „Wspólnego Celu” w odpowiedzi na list czytelnika znalazło się wyjaśnienie Działu Zatrudnienia i Plac, z którego wynikało, że zakład obowiązany jest zwrócić pracownikom koszt dojazdu do pracy (cytuujemy fragment tego wyjaśnienia: „faktycznie poniesione koszty biletu na przejazd środkami masowej lokomocji (pociągi, tramwa-

je, autobusy) od miejsca zamieszkania do miejsca pracy i z powrotem...”).

Początkowo zakład zwracał nawet koszty przejazdu do pracy, pracownikom zamieszkałym w Jeleniej Górze, dojeżdżającym do pracy autobusami MPK. Jednym wypłacano, tym którzy zgłosili się wcześniej, obecnie wypłaty wstrzymano.

Prosimy raz jeszcze o wyjaśnienie, czym kierowano się naprzód wypłacając zwrot kosztów dojazdów pracownikom z Jeleniej Góry, a po tem wstrzymując?

Czy pracownicy, którzy otrzymali zwroty będą musieli pobrać należności zwrócić, czy też dojdzie się wkrótce do przekonania, że jednak trzeba jeszcze i pozostałym wypłacić?

Prosimy o zamieszczenie w tej sprawie wyjaśnienia w gazecie.

R.Z. — pracownik Wytwórni Celulozy”.

— „W odpowiedzi na wyżej zamieszczone uwagi wyjaśniamy:

W czerwcu br. na podstawie przepisu wskazanego przez Wydział Finansowy Miejskiej Rady Narodowej w Jeleniej Górze zaczęliśmy odliczać koszty przejazdu, od miejsca zamieszkania do miejsca pracy i z powrotem, od wynagrodzenia brutto i powstają w ten sposób różnice podatku i składki na cele emerytalne wypłać zgłaszającym się. Przepis ten znajduje się na stronie 157 pkt. 16 Wydanego Prawniczego wg stanu prawnego na dzień 1 czerwca 1971 r. opracowanego przez Janusza Białobrzęskiego pt. „Jak obliczać podatek od wynagrodzeń i składkę na cele emerytalne”.

Przepis ten brzmi: „Faktycznie poniesione koszty biletu na przejazd środkami masowej lokomocji (pociągi, tramwaje, autobusy) od miejsca zamieszkania do miejsca pracy i z powrotem, przy czym o koszty te zmniejsza się podstawę obliczenia podatku”.

W drugiej połowie sierpnia br. Wydział Finansowy Miejskiej Rady Narodowej w Jeleniej Górze wskazał nam drugi przepis, który opublikowany został w Dzienniku Urzędowym Min. Fin. nr 1 z dnia 28 stycznia 1969 r. okólnik nr 3 z dnia 30 grudnia 1958 r. pkt. 35. Przepis ten brzmi:

„Na podstawie przepisu art. 5 ust. 1 pkt. 20 podlegają wyłączeniu z podstawy opodatkowania od wynagrodzeń, koszty dojazdu do pracy z miejscowości, w której pracownik mieszka, do miejscowości w której pracuje i z powrotem. Zwolnienie to nie dotyczy kosztów przejazdów środkami komunikacji miejskiej w granicach administracyjnych miejscowości, w której znajduje się zakład pracy.”

Porównując oba cytowane przepisy stwierdza się zasadniczą różnicę pomiędzy nimi. Pierwszy mówi: „od miejsca zamieszkania do miejsca pracy i z powrotem”, drugi mówi: „od miejscowości, w której pracownik mieszka do miejscowości w której pracuje i z powrotem.”

W związku z tym, że zakład stosował przepis pierwszy, dokonał zwrotu podatku pracownikom mieszkającym w Jeleniej Górze.

Sprawa ewentualnego zwrotu podatku przez pracowników zamieszkających na terenie Jeleniej Góry, rozstrzygnięta będzie przez Wydział Finansowy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu.

Jednocześnie informujemy, że ewentualne zwroty podatku dla pracowników dojeżdżających z poza Jeleniej Góry, a nie objętych nowymi zasadami wynagradzania, dokonujemy w dalszym ciągu, po przedłożeniu odpowiedniego zaświadczenia w Wydziale Gospodarki Rozwojowej. Kierownik Działu Zatrudnienia i Plac — Z. Bijas.—

Ogrzewanie biur i warsztatów

— W pokojach biurowych Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji temperatura waha się w granicach +11 st. C, a w hali produkcyjnej nowych warsztatów nagrzewnice dmuchają zimnym powietrzem.

Kiedy w sprawie tej interweniowaliśmy, oświadczone, że temperatura wody wynosi + 95 st. C i że powinno być cieplej.

Posiadamy konwektory ogrzewcze w pomieszczeniach biurowych, które winny mieć wodę podgrzewaną do 130 st. C, a na powrocie 75 st. C.

26 października br. dokonano pomiaru temperatury wody dochodzącej do Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji, wynosiła ona 80 st. C.

(Dokończenie na str. 2)

Odnazka Stulecia i Oddziału PTTK dla „Wspólnego Celu”

Stulecie turystyki zorganizowanej, uczczone zostało w naszym zakładzie uroczystym zebraniem Zakładowego Oddziału PTTK, które odbyło się 17 listopada br., w sali Zakładowego Ośrodka Propagandy i Informacji.

Okolicznościową prelekcję wygłosił sekretarz Oddziału Andrzej Gałęski. W drugiej części zebrania wielu działaczy PTTK oraz osób zasłużonych dla rozwoju turystyki wśród naszej załogi, otrzymało Odnazki Oddziału PTTK oraz Odnazki Stulecia Zorganizowanej Turystyki.

Obydwie te odnaki, piękny dyplom oraz proporzeczek Oddziału PTTK wręczył prezes Oddziału PTTK Jerzy Jawurek, również redakcji naszej gazety, za popularyzację turystyki.

SKOS

Nowa struktura związkowa

Mgr Ireneusz Górski dotychczasowy przewodniczący Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Chemików był gościem na konferencji sprawozdawczo-wyborczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej naszego zakładu.

Zabierając głos w dyskusji w imieniu Prezydium Okręgu, oraz pracowników księgowości PKZZ, serdecznie podziękował za dobrą i sumienną pracę Zarządowi naszej Kasy i pracownikom etatowym, za duży wkład pracy i nie naganną działalność.

Kasa koleżeńska „Celwiskozy” jest wzorem dla innych zakładów pracy naszego województwa — powiedział Tow. Górski. Przy tej okazji poinformował, że z dniem 15 listopada br. zgodnie z uchwałą CRZZ następują zmiany organizacyjne. Zarząd Okręgu we Wrocławiu został rozwiązany i Rada Zakładowa będzie obecnie współpracowała bezpośrednio z Zarządem Głównym Chemików w Katowicach. W związku z tymi zmianami Ireneusz Górski przechodzi do innej pracy.

Na zakończenie swojego wystąpienia Tow. Górski powiedział:

— „Dwukrotnie kandydowałem do władz związkowych z Waszego Zakładu, w ciągu kilku lat starałem się w miarę możliwości realizować wnioski załogi „Celwiskozy”, ale jednocześnie wiele się od Was nauczyłem i za to składam Wam serdeczne podzię-

(Dokończenie na str. 3)

AKCJA 50/74

Od początku roku 1973 śledziliśmy bez przerwy sytuację w zakresie bezpieczeństwa pracy w naszym zakładzie, informowaliśmy czytelników „Wspólnego Celu”, czy ilość wypadków przy pracy maleje czy wzrasta, sygnalizowaliśmy ciągle jeszcze — nie stety — liczne przypadki lekceważenia obowiązujących przepisów bhp, brawury i tych wszystkich złych przykładów, które prowadziły do wypadków przy pracy.

Chociaż rok się jeszcze nie skończył, już dzisiaj mamy pra-

li chodzi o wypadki przy pracy w naszym zakładzie.

Na przykład w Oddziale Alkalicacji taki sam wypadek nastąpił po takim samym, stąd wiad, że nie zawsze potrafiliśmy omówić główne przyczyny wypadku tak, aby zapobiec ich powtórzeniu się. Niektóre wypadki nasuwały pytanie: o czym myślimy w pracy?

Za dużo było bowiem tak zwanych „potknięć na gładkiej drodze”, niezamierzonych uderzeń młotkiem w palec i tym podobnych niespodziewanych „nieszcześć”.

W ten sposób przy dobrych ho roskopach na początku roku, doszliśmy do zakłęcia jakby grani-

cy około 70 wypadków rocznie (jeżeli nie więcej!!).

Co robić aby w roku 1974 nie przekroczyć granicy 50 wypadków przy pracy?

Cheśmy wspólnymi siłami spróbować tak zadziałać, aby zrealizować taki plan.

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy, Komisja Ochrony Pracy, Dział BHP, słowem wszystkie czynniki w zakładzie, mają zamiar wspólnie z Redakcją „Wspólnego Celu” podjąć takie działania w roku 1974, aby było nie więcej wypadków przy pracy niż 50.

Czy podejmujesz się działać z nami??

Behapek

Nasi kandydaci

9 grudnia br., pójdziemy wszyscy do urn wyborczych, aby głosować na kandydatów Frontu Jedności Narodu, w wyborach do Rad Narodowych.

Wśród kandydatów znajdują się również pracownicy naszego zakładu.

Jan Gomulka pracownik Działu Głównego Mechanika kandy-

duje do Rady Miejskiej i Powiatowej w okręgu wyborczym nr 7, Tadeusz Krański brygadziści ślusarzy w Wydziale „EL” kandyduje do Wojewódzkiej Rady Narodowej w okręgu wyborczym nr 6 (powiat jeleniogórski), Kazimierz Wójciakowski pracownik Wytwórni Celulozy kandyduje do Wojewódzkiej Rady Narodo-

wej i Powiatowej w okręgu wyborczym nr 5, Edmund Myk pracownik Działu Inwestycji kandyduje do Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej w okręgu nr 6, Zbigniew Rasiewicz elektryk z Wydziału Elektrycznego kandyduje w okręgu wyborczym nr 9, a jego kolega Gerard Willamowius w okręgu nr 11. (część miasta Cieplice Śl.).

Niżej zamieszczamy krótkie informacje o naszych kandydatach.



Jan Gomulka

Jan Gomulka jest znanym w naszym zakładzie działaczem partyjnym i dobrym robotnikiem. Pracę w „Celwiskozie” rozpoczął w roku 1952 ma więc już za sobą 21 lat pracy w zakładzie.

Jeszcze jako członek Polskiej Partii Robotniczej brał udział w organizacji referendum i pierwszych wyborów.

W poprzedniej kadencji Miejskiej Rady Narodowej brał udział w pracach komisji planu, budżetu i finansów, jako jej członek z poza Rady.

— „Jelenia Góra — powiedział nam Jan Gomulka — staje się z roku na rok ładniejszym i nowoczesniejszym miastem. Na lata najbliższe opracowane zostały bardzo ambitne plany rozwoju miasta i powiatu. Na pewno zostaną one zrealizowane. Mam kolegów, którzy mieszkają na Zabobrze i narzekają na brak wody. Jestem pewny, że te narzekania wkrótce się skończą.

Jeżeli zostanie wybrany radnym, będę ze wszystkich swoich sił pracował, dla dobra mieszkańców i naszego miasta.”

Kazimierz Wójciakowski



Kazimierz Wójciakowski pracuje w naszym zakładzie od roku 1958 w Oddziale Regeneracji Ługu, do Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej kandyduje już po raz drugi.

W latach 1969–73 pracował naprzód w komisji zaopatrzenia ludności, potem w komisji planowania finansów i budżetu, ostatnio w komisji komunikacji.

— „Do najważniejszych spraw — mówi Kazimierz Wójciakowski — które udało się nam w ubiegłej kadencji załatwić, zaliczyłbym: w komisji zaopatrzenia ludności — doprowadzenie do budowy dwóch dużych fabryk chleba, po uruchomieniu których, powinna nastąpić oczekiwana poprawa w zakresie ilości i jakości dostarczanego pieczywa. W komisji finansów staraliśmy się aby przydzielić odpowiednie fundusze dla miejscowego szpitala, aby poprawić jego warunki bytowo-socjalne. W komisji komunikacji zwróciliśmy szczególną uwagę na bezpieczeństwo na naszych drogach, kierowcy, którzy nie przestrzegali przepisów drogowych, zostali poddani ponownym egzaminom.

Jeżeli zostanie znowu wybrany radnym PiMRN chciałbym pracować w komisji zaopatrzenia ludności. Jest jeszcze wiele do poprawienia w naszym handlu.

Jestem pewny, że wiele spraw da się rozwiązać, w nowej kadencji.”

Tadeusz Krański

Tadeusz Krański jest znanym w naszym zakładzie działaczem partyjnym, aktualnie pełni funkcję i sekretarza Oddziałowej Organizacji Partyjnej w Wydziale „EL”.

W poprzedniej kadencji Rad Narodowych był radnym Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej. Obecnie kandyduje do Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Tadeusz Krański tak mówi o swojej pracy w Radzie: — „W minionej kadencji pracowałem w zespole ochrony wód i środowiska, który liczył 10 osób.

Spotykaliśmy się raz w miesiącu, kontrolowaliśmy ujęcia wodne, zajmowaliśmy się sprawami regulacji dróg, nowymi budowlami oraz sprawami porządku w miastach i osiedlach. Praca ta dawała mi dużo zadowolenia, chciałbym również, o ile zostanie wybrany, również w Wojewódzkiej Radzie Narodowej, w nowej kadencji wejść do komisji ochrony środowiska i komunikacji. Odczuwamy w naszym regionie brak wody, potrzebna jest budowa nowych ujęć. Również wiele jeszcze jest do zrobienia w zakresie poprawy komunikacji. Mamy wiele dobrych dróg pierwszej klasy, ale są duże zaniedbania, jeżeli chodzi o stan niektórych dróg II i III klasy. A przecież są one również bardzo ważne, bo prowadzą do osiedli, szkół, domów wczasowych. Konieczna jest również większa punktualność w komunikacji autobusowej.

Są to postulaty, z którymi mam zamiar wystąpić w nowej kadencji.”

Edmund Myk

Edmund Myk, inspektor nadzoru w Dziale Inwestycji, pracuje w naszym zakładzie od roku 1959, kandyduje ponownie do Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej.

— „Radnym jestem od roku 1966 — powiedział nam Edmund Myk, bez przerwy pracowałem w komisji budownictwa, w ostatniej kadencji byłem jej przewodniczącym.

Trzeba powiedzieć, że w tym dość długim okresie czasu, na odcinku budownictwa, zaszło w naszym mieście wiele pozytywnych zmian.

Naszej komisji udało się wyeliminować sporo usterek w pracy JPBM, co przyczyniło się do odczuwalnej poprawy w budownictwie miejskim.

Uporządkowane zostały trasy wylotowe, których wygląd pozostawiał do tej pory wiele do życzenia. Przygotowaliśmy również w dużym stopniu tereny pod budownictwo indywidualne.

Gdybym został znowu wybrany radnym, widziałbym siebie nadal chętnie w komisji budownictwa. Do najpilniejszych spraw do załatwienia w tym zakresie zaliczyłbym m. in. wytworzenie wielkich elementów dla budownictwa na Zabobrze II oraz wyprzedzenie budowy pawilonów usługowych, aby mieszkańcy nowego osiedla nie mieli na swoim terenie trudności z zakupami niezbędnych artykułów.”

Zbigniew Rasiewicz



Zbigniew Rasiewicz pracuje w naszym zakładzie od roku 1964. Jest

znany jako aktywista młodzieżowy, był przewodniczącym Koła ZMS w Wydziale Elektrycznym oraz wiceprzewodniczącym Zarządu Zakładowego ZMS. Pracuje w brygadzie młodzieżowej, która montuje urządzenia nowo powstającego w naszym zakładzie oddziału włókien elastycznych.

Kandydat na radnego PiM Rady Narodowej tak mówi o swoich planach:

— „Jeżeli zostanę wybrany radnym będę chciał pracować w komisji do spraw sportu i turystyki. Chciałbym aby w naszym regionie rozwijał się dobrze sport masowy, abyśmy wszyscy, a szczególnie młodzież, więcej czasu spędzali na świeżym powietrzu, w ruchu. Do realizacji tego planu potrzebne są nowe stadiony, pływalnie, place gier i zabaw.

Ważną również sprawą jest w naszym regionie rozwój turystyki.

Konieczną rzeczą jest aby w Karłowicach było więcej wyciągów i schronisk, oraz aby wszystkie te, które istnieją, były czynne i aby po magaly w uprawianiu turystyki.”

zet

Gerhard Willamowius

Gerhard Willamowius pracuje w naszym zakładzie od roku 1960, jest elektrykiem dyżurnym w Wydziale Elektrycznym.

W wyborach do Rad Narodowych kandyduje po raz pierwszy, ale od

(Dokończenie na str. 3)

WANDA KARCZEWSKA

Głębokie źródła

Kontynuując popularyzację kursu-plebiscytu „Blżej książki współczesnej” zamieszczamy dzisiaj fragment książki Wandy Karczewskiej p.t. „Głębokie źródła”. Książkę tę można wypożyczyć w Związkowej Bibliotece Beletrystycznej.

— „I od razu — chwila pustki. Milczenie nas obojga. Niezgrabne. I moja żenująca chęć załatwienia tego milczenia. Byle czym, byle przed. Więc: „Co robisz, Michał, jak studiu, dlaczego tak rzadko przyjeżdżasz do domu? Czy naprawdę nauka zajmuje ci tyle czasu, że nie masz wolnej

Ukończyli 20 lat pracy w Celwiskozie

W pierwszej dekadzie grudnia br. minie dwadzieścia lat jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

1 grudnia — Marian Kotlarek z Wydziału Elektrycznego i Jan Paluszewski z Wydziału Remontowego,

3 grudnia — Jan Furman z Wydziału Budowlanego i Stefan Wieteki z Wydziału Elektrycznego.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i społecznej oraz powodzenia w życiu osobistym składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

Czyn Partyjny

Tak pracowali członkowie naszej organizacji partyjnej przy porządkowaniu placu przed portiernią nr 1.

Fot. Z. Adamski



Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

Jest to temperatura niedostateczna do tego aby konwektory sprawnie działały.

Pracownicy już zaczynają chorować wskutek przeziębień, co będzie kiedy nadejdzie prawdziwa zima?

Rybo.—

— „W odpowiedzi na notatkę dotyczącą ogrzewania biur inwestycji i hali produkcyjnej nowych warsztatów SOWI wyjaśniam co następuje.

Temperatura wody gorącej ogrzewającej wymienione pomieszczenia utrzymywana jest zgodnie z zadanym harmonogramem przez Okręgowy In-

chwili, aby odwiedzić rodziców? Zajrzyć po sąsiedztwo do nas? Czy cię tam już wcale nie ciągnie?

Pamiętasz, jak nieraz zwoziliśmy siano z naszej łąki?”

I znowu spostrzeżenie: trafiłam w coś, co go drażni. Zmarszcza na czoło, niechęć w oczach. Pojęłam: to słowo „pamiętasz”. Urwałam. Więcej nie trzeba odwoływać się do przeszłości. Do tych czasów, kiedy jego ojciec wynajmował się do nas na roboty przy żniwach i sianokosach. Kiedyś przy takiej okazji Michał za jakiś uszczypliwy przyczynkę zepchnął mnie z kopy siana, ja sturlałam się na łąkę. On przypadł, schwytał mnie za obie ręce i przygwozdział do murawy: „Mam cię, Cyganichu, teraz ci oddam za wszystko.” Bo ja go zawsze czymś drażniłam. Wtedy też mu załamam sadła za skórę. Odepchnęłam go ze złością: „Puść, Kujonie, możesz sobie takie jak ty przewracać, nie mnie”. Co znaczyło „takie jak ty?” Chyba to, że ja byłam córką paromorgowego gospodarza, a jego rodzice, komornicy, najmowali się do roboty we dworze i u bogatszych kmieci. A może tamte słowa dyktowało mi wówczas, nie wiem skąd wzięte, przeświadczenie, że mnie czeka jakieś inne, lepsze życie: mnie nauka szła lekko, jakby to było śpiewanie, a on uczył się z uporem i wściekłości. Tak nam się wtedy zdawało, on stał się dla nas nad książkami. I jakiś mi się majaczył wtedy gościnnie wiodący do świata, złota karetka, królewicz i korona, i pałac na wysokiej górze.

Więc wówczas na Rynku Krakowskim zrozumiiałam: nie trzeba wracać do tamtych czasów ani do późniejszych, kiedy zaczął mi dopiekać „królewianami” i „jaśnie panienkami”. Ani do późniejszych, gdy Michał skończył w pobliskim miasteczku siedmioklasówkę i nagle jego stryj, proboszcz z Miechowskiego zabrał go i umieścił w szkole w Krakowie. Michał już tylko parę razy pokazał się w naszej wsi — w mundurze i wysokim czako gimnazjalisty. —

spektorat Gospodarki Paliwowo-Energetycznej.

W harmonogramie tym określona jest temperatura wody gorącej w zależności od temperatury zewnętrznej.

I tak dla przykładu: przy temperaturze zewnętrznej +2 st. wodę można podgrzewać do temperatury 75 st. C, przy temperaturze zewnętrznej —3 st. do temperatury 90 st. C itd.

Zadanego harmonogramu zmieniać nam nie wolno. Kierownik Wydziału — mgr inż. H. Krzewska.—

Awaria nagrzewnicy

— „W kwietniu br. zaprzestano ogrzewania hali produkcyjnej Oddziału Włóknieni, podobno wskutek awarii nagrzewnicy.

Mimo, że od tego czasu minęło sporo miesięcy, niewiele chyba zrobiono, skoro ogrzewanie nadal nie działa, a było już kilka dni chłodnych i zima za pasem.

Najbardziej narzekają na zimno krajacze, którzy na swoim stanowisku są w dodatku „ochładzani” lodowatym powietrzem.

Mimo kilku interwencji, poprawy sytuacji nie ma.

W dodatku wydane niedawno pracownikom ubrania watawone, pobrane zostały chyba dość dawno, są brudne, podarte i poplamione smarami i w takich małych rozmiarach, że wielu krajaczów nie może się w nie zmieścić, nie mówiąc już o możliwości swobodnego poruszania i pracy.

O skuteczną interwencję w obu sprawach proszą PRACOWNICY.—

— „Odpowiadając na notatkę „Pracowników” informuję, że ogrzewania hali produkcyjnej w Oddziale Włóknieni zaprzestano w związku z rozpoczęciem sezonu letniego. Zapobiegawczy remont nagrzewnicy nie został zakończony w okresie letnim, z powodu braku dostaw rur o określonej średnicy. Otrzymane ostatnio rury nie zostały natychmiast wykorzystane, ze względu na nawalną pracownię z nych z postojami obydwu Wytwórni. Natychmiast po zakończeniu remontów postojowych uzupełniono brakujące nagrzewnice i od dnia 18 października br. ogrzewanie działa sprawnie.

Odnosnie ubrań watawanych informuję, że nie są one wydawane pracownikom tej grupy na stałe, lecz pobierane są na kartotekę Kierownika Oddziału na okres 3 sezonów zimowych. Trudno więc aby były dopasowane „do figury” gdyż wydaje się je różnym pracownikom w zależności od potrzeby. Tym niemniej gdyby zgłoszono potrzebę wymiany na inny rozmiar, Kierownik dysponował jeszcze pewną ilością ubrań. Technolog Wytwórni Włókien Celulozowych — mgr inż. S. Piotrowski.—

W Oddziale Włóknieni

— Przeciaki w Oddziale Włóknieni m. in. i w pijalni zdarzają się w czasie obfitych opadów atmosferycznych. Jak twierdzą fachowcy — prawdopodobnie wskutek złego rozwiązania konstrukcyjnego dachu nad całym Oddziałem.

Na przestrzeni kilku ostatnich lat były doraźne naprawy dachu, lecz nie rozwiązały one problemu całkowicie.

Jeśli chodzi o pijalnię to jej remont uzgodniony jest na listopad br. Mamy nadzieję, że w czasie remontu przeciaki zostaną zlikwidowane. St. technolog Oddziału Włóknieni W. Łojko.—

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258
odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, sekretarz — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, mgr Maria Kolasińska, Roman Małeck, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

„GOSPODARUJĄC LEPIEJ, ŻYJEMY DOSTATNIEJ”

Co sądzę o remontach?

WŁADYSŁAW KACZMAREK —
przedzarcz:

— „Remonty prowadzone w naszym Oddziale przez służbę remontową Działu Głównego Mechanika, są robione dobrze, nie podoba mi się jednak bałagan, jaki panuje w czasie ich wykonywania. Wszędzie leżą w tym czasie deski, oraz nowe i stare części do maszyn.

Wygląda tak, jakby organizacja pracy nie była najlepsza. Dobrze by było, aby remontowcy już w czasie demontażu starych części maszyn, prowadzili segregowanie części zużytych, oddzielając od nich te, które jeszcze nadają się do użytku. Na pewno przyczyniło by się to do większej niż dotychczas oszczędności materiałów.”

STANISŁAW BIAŁOCH — krajacz
włókien ciętych:

— „Często po remoncie przeprowadzonym w naszym Oddziale, widzimy jak dłuższy czas leżą, pozostawione różne części.

Tak na przykład kiedyś po remoncie trzeciego ciągu odgazowywaczy i krajarek, przez dwa tygodnie leżała w Oddziale dość pokaźna ilość śrub (około 10 kg) zawiniętych w szmatę. Nie wiem czy te śruby zabrali potem pracownicy Działu Głównego Mechanika, czy też przekazane zostały na złom.

Myślę że remontowcy powinni być bardziej szczegółowo rozliczani z po branych materiałów.

Nie zawsze również zadowala jakość wykonanej pracy. Pamiętam jak kiedyś po remoncie, piłeczki, gdzie

taśma z odgazowywaczy skierowana jest na krajarkę, miały oczka pospawane za daleko, wskutek czego taśma szła poszarpana.

Od redaktora

(Dookńczenie ze str. 1)

Najważniejszym zadaniem, którego realizacja w dużym stopniu decydować będzie o naszym jutrze, to uruchomienie w tym roku produkcji włókien elastycznych i takie przygotowanie nowego oddziału, aby mogły zostać zrealizowane zamierzenia ilościowe produkcji, w roku 1974 i latach następnych.

Jak czytamy we wspomnianym zarządzeniu, nowe zasady wynagradzania pracowników naszego zakładu, w znacznym stopniu oparte zostały na założeniu, że zamierzona produkcja włókna elastycznego będzie nie tylko wykonana ale i przekroczona.

Dlatego trzeba, aby każdy z pracowników, któremu przypadało jakieś zadanie na tamtym odcinku, zdawał sobie sprawę z jego ważności, oraz ze swej roli w tym zakresie.

Gerhard Willamowius

(Dokończenie ze str. 2)

dawna jest już znany, jako przewodniczący komitetu blokowego nr 3 w Cieplicach i sekretarz samorządu osiedlowego. Za pracę w swoim środowisku wyróżniony został medalem „Zasłużony dla miasta Cieplić”.

— „W Cieplicach — mówi Gerhard Willamowius — jest wiele starych budynków, wymagają one remontów. Zdaje sobie z tego sprawę, że ADM ma nieliczny personel i niewiele sam może zrobić. Wierzę jednak, że kiedyś zacznie się coś robić, można zawsze liczyć na czyn społeczny mieszkańców.”

Właśnie mieszkańcom Cieplić należałoby zaproponować realizację jakiegoś wielkiego czynu, na miarę miejscowości, aby wszyscy mieszkańcy mogli w jego realizacji wziąć udział i pracując dla siebie i dla miasta, aby mogli wspólnie wybudować drogę, stadion, basen, ośrodek rekreacyjny — słowem aby mogli zrobić coś pożytecznego dla swojego środowiska.”

miałam wiele atrakcyjnych zakładów. Jelenią Górę i jej region, znałam z wycieczek turystycznych, bardzo mi się zarówno miasto jak i jego okolice podobały.

Pracę rozpocząłam od 1 września br. Ponieważ ukończyłam wydział inżynierjno-ekonomiczny Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu, zgodnie z kierunkiem wykształcenia spodziewałam się otrzymać ciekawą i interesującą pracę w organizacji przemysłu.

Tymczasem zaproponowano mi odbycie stażu w Dziale Zaopatrzenia, po którego zakończeniu mogę zostać starszym referentem ekonomicznym.

Praca którą otrzymałam jest mało atrakcyjna, nie wymaga specjalnej inicjatywy i wielkiego myślenia, wykonuje się ją raczej mechanicznie.

Te ujemne strony startu w „Celwisko” rekompensują mi bardzo zyczliwi i kulturalni pracownicy Działu. Liczę, że w przyszłości będę mogła przejść na odpowiedzialne stanowisko pracy...

Gdyby stało się inaczej, musiałabym po ukończeniu stażu pomyśleć o zmianie zakładu, chociaż nie chciałabym aby do tego doszło.

Mieszkam w Domu Chemika, w pokoju dwuosobowym z koleżanką, z mieszkania jestem zadowolona.

Poza tym otrzymałam przyrzeczenie zakładu, że po dwóch latach będę mogła ubiegać się o mieszkanie spółdzielcze.”

— „Było to typowe brakoróbstwo.”

JANUSZ KOWALSKI — zmianowy
w Oddziale Włóknieni:

— „Na korzyść obecnie przeprowadzanych remontów należy stwierdzić, że trwają one znacznie krócej. Po każdym jednak remoncie, obok urządzeń leżą porzucone różne części maszyn, na przykład zupełnie nowe pompki przy włókniarce. Podczas

W zarządzeniu Dyrektora zwrócono również uwagę na sześć spraw do załatwienia, które decydować będą o przyszłości.

Jedną z nich to zwiększenie nadzoru na odcinku dyscypliny pracy, szczególnie w zakresie nieobecności nieusprawiedliwionej, spóźnień do pracy, nieuzasadnionych przerw w pracy i wcześniejszego jej opuszczania.

Rzecz to dziwna, że z tak prostymi sprawami mamy jeszcze trudności. W przeprowadzonych niedawno wywiadach z kierownikami, zadawaliśmy również pytanie: co się robi w wydziałach, dla dalszej poprawy dyscypliny pracy?

Odpowiedzi Kierowników były prawie jednoznaczne. Oprócz znacznej części dobrej załogi wszędzie jest nie liczna grupa nowych, niedyscyplinowanych pracowników. Mimo przeprowadzania z nimi rozmów, stosowania regulaminowych kar, nie albo bardzo

sprzątania składamy te części na jedne miejsce i po pewnym czasie zostają zabierane przez pracowników Działu Głównego Mechanika. Dlaczego jednak nie robi się tego od razu?

Poza tym nie wszystkie pompki po remoncie pracują właściwie. Niekiedy 10-15 trzeba zaraz wymienić.”

Notował Konstanty Berndt.

mało, poprawia się w ich dyscyplinie.

Stefan Janas pracował w Dziale Transportu. Opuścił bez usprawiedliwienia pracę 4, 5, 26 i 27 października br. aż został zwolniony dyscyplinarnie.

Witold Witek pracował w Oddziale Włóknieni. Nie usprawiedliwił nieobecności 13 i 14 sierpnia, 17 i 18 października br. Został również zwolniony dyscyplinarnie.

Wierzyć się nie chce, że są u nas jeszcze tacy „pracownicy”!

Czy nie ma na nich żadnej rady? Czy nie wypracowaliśmy żadnych metod aby tych ludzi wychować?

A może któryś z Kierowników, kierowników zmian lub brygadzystów wypracował już jakieś metody i chce się podzielić swoim doświadczeniem ze „Wspólnym Celem”?

Redaktor

Książeczka mieszkaniowa PKO

Bronisław Zamkutowicz, pracownik Wydziału Budowlanego, założył w roku 1970 książeczkę mieszkaniową PKO i aby szybciej otrzymać spółdzielcze mieszkanie, wpłacił pełny wkład na mieszkanie w roku 1971, w wysokości 17.100 zł.

— „Zakładając książeczkę mieszkaniową PKO i wpłacając pełny wkład — mówi Bronisław Zamkutowicz — sądziłem, że o-

trzymam mieszkanie w terminie szybszym. Niestety mimo, że od założenia książeczki mieszkaniowej minęło trzy lata, a od wpłaty pełnego wkładu dwa lata, nie się w mojej sytuacji mieszkaniowej nie zmieniło. Mieszkam nadal z żoną i dzieckiem w pokoju sublokatorskim.”

Zamieszczając wypowiedź pracownika zakładu bez własnego komentarza, oczekujemy odpowiedzi Spółdzielni na pytanie, jakie korzyści przynosi wcześniejsze wpłacenie pełnego wkładu na książeczkę mieszkaniową PKO?

esbe.

Zmowa milczenia?

Józef Zakrocki, który jest pracownikiem Zakładowego Laboratorium Badawczego, 15 sierpnia br. zламаł nogę.

Wypadek miał miejsce w domu, było to jednak złamanie podwójne, skomplikowane, konieczny był zabieg operacyjny, w czasie którego kości złożono i skrócono stalowymi śrubami. Lekarze oceniali, że niezdolność do pracy potrwa do pięciu miesięcy, wobec czego Józef Zakrocki był zaniepokojony, jak postąpi Zakład.

Czy rozwiąże z nim umowę o pracę?

Mimo, że nieobecność w pracy trwała już dość długo, nikt nie wyrażał zainteresowania chorem. Dopiero list do Kierownika Laboratorium i interwencja Redakcji, spowodowały odwiedzenie Józefa Zakrockiego w szpitalu w Bukowcu, nikt jednak autorytatywnie nie odpowiedział na wątpliwości, co będzie, jeżeli niezdolność do pracy przedłuży się?

Czy Józef Zakrocki może być spokojny o pracę, czy też po upływie trzech miesięcy musi być przygotowany na zwolnienie?

Stefan Karski

»Młodzież dla postępu«

W zapoczątkowanym w roku 1972 współzawodnictwie „Młodzież dla postępu”, organizowanym przez Zarząd Zakładowy ZMS, wyróżniła się brygada z Działu Konstrukcyjnego, która po okresie I półrocza wyróżniona została przez Główną Komisję Współzawodnictwa dyplomami oraz trzema bezpłatnymi miejscami na wy-

cieczkę do Zakładów Włókienniczych w Łodzi.

Jest to piątwa w naszym zakładzie brygada składająca się wyłącznie z pracowników technicznych.

Brygada cieszy się dużym autorytetem wśród załogi, wyróżnia się właściwą postawą i dużym zaangażowaniem w inicjowanych przez siebie i zakład czynach społecznych, może być wzorem dla młodzieży i pracowników umysłowych. W brygadzie znajdują się dwaj b. zdobywcy „Złoto Pióra”, nagrody ZZ ZMS i „Wspólnego Celu”, za najlepsze wyniki nauki w Zasadniczej Szkole Zawodowej.

Szczepan Sidor studiujący na czwartym roku Politechniki zdobył tę nagrodę w roku 1963/64, Zbigniew Skibowski inżynier (od niedawna awansował na kierownika Wydziału Remontów) zdobył „Złote Pióro” w roku 1964/65.

Na zdjęciu od lewej: Barbara Sadowska, Szczepan Sidor, Zofia Srodoń, Zbigniew Skibowski, Krzysztof Dojnikowski, Danuta Jaworska, Janna Michalska, Janusz Dyczak i Laura Górska. W skład brygady wchodzi również Jakub Dylewski.

Tekst i fot. Zbigniew Adamski

ROMANTYŚCI NIE DO GINKI DO GINKI

PRZEZ OKNO

W dyżurce elektryków, w pododdziale wcb w Oddziale Celulozy okno nie było należycie zabezpieczone, wskutek czego przez odsuwaną szybę, do wnętrza dostał się złodziej.

Ukradł wiertarkę, lutownicę i inne narzędzia.

Rozejrzyjcie się wszyscy jeszcze raz, czy w pomieszczeniu w którym pracujecie, są odpowiednie zabezpieczenia.

Niech nas nie uczy rozumu przysłowie: „mądry Polak po szkodzi”. azet.

NIE DENERWOWAĆ SIĘ!

Kierownictwo Oddziału Włóknieni postanowiło w większym stopniu niż dotychczas, włączyć do walki o dyscyplinę pracy... propagandę wizualną. Przed dniami wyplat zawieszają np. kolorowy transparent z wesołym rysunkiem, który oznajmia: „Koledzy ze zmiany! dzisiejszego (dzień wypłaty) nie będzie mnie w pracy!”

Są tacy, których ten transparent denerwuje, większość jednak pracowników uśmiecha się, domyślając się o kogo tu może chodzić!

A zdarzyło się nawet i tak, że transparent zawieszono nad głową pracownika, do którego hasło transparentu pasowało „jak ula!”!

bt.

NIE ULATWIAJCIE!

W pewnym nowym oddziale nie przywiązuje się zbytnej wagi do zabezpieczenia zakładowego mienia, skoro stwierdzono, że pomieszczenia na noc nie były zamknięte mimo, że znajdował się w nich różnego rodzaju sprzęt, urządzenia i nawet dokumentacja.

I potem dziwimy się, że złodzieje mają w naszym zakładzie łatwe pole do popisu!?

adm.

1500 — NOWYCH RÓŻ

Tyle właśnie róż, zakupił Wydział Gospodarki Pozaoperacyjnej za sumę prawie 30.000 zł w Kórniku koło Poznania i wysadził na zakładowych i przyzakładowych klombach.

Wszystko w trosce o to, aby zakład wyglądał ładniej, aby nam się w nim przyjemnie przebywało i pracowało.

Niestety — ciągle jeszcze złodzieje zakładowego mienia, kradną róże z zakładowych klombów.

I tak na przykład, z jednego tylko klombu naprzeciw Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej, skradziono niemal zaraz po wysadzeniu około 150 krzaków róż!

Ludzie bądźcie czujni! Złodzieje okradają nas w biały dzień!

zet.

PODZIĘKOWANIE

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne nadesłało do naszego zakładu pismo następującej treści:

— „Dziękujemy serdecznie uczestnikom czynu partyjnego w dniu 30 września br. za wykonanie i ustawienie dwóch zadaszonych przystanków autobusowych na ul. Wolności w Jeleniej Górze.

Jesteśmy przekonani, że Wasza praca spotka się z pełnym uznaniem społeczeństwa, korzystającego z usług komunikacji miejskiej. Dyrektor — Edmund Jankowski, I sekretarz POP inż. M. Bogus.”

s.

SPOTKANIE EMERYTÓW

9 listopada br. odbyło się w Klubie „Kwadrat” tradycyjne już spotkanie emerytów i rencistów, w którym wzięło udział około 200 b. pracowników „Celwisko”.

Po powitaniu gości przez prezesa Koła inż. Jana Sokołowskiego, oraz po informacji o sprawach zakładu, którą złożył przewodniczący Rady Zakładowej Tadeusz Stasiński, trwały długie rozmowy, przepłatanie wspomnieniami, jak to się kiedyś pracowało w zakładzie.

Józef Pałka

PIERWSZE WRAŻENIA STAŻYSTY

Czy nasz zakład jest atrakcyjny dla młodego człowieka?

Chociaż mamy już opracowany i przyjęty przez jednostki nadrzędne, dość obiecujący plan rozwoju i modernizacji zakładu, nie jest on na tyle znany, aby młody pracownik po dejmujący pracę w „Celwisko” wiedział o nim.

Dla mieszkańców Jeleniej Góry nasz zakład jest głównym źródłem utrzymania, stwarza najważniejsze możliwości zatrudnienia, ciągnąc się jednak za „Celwisko” stara, zła opinia powoduje, że młodzi ludzie dość często traktują pracę w naszym zakładzie, jako zło konieczne.

Jeżeli natomiast student wyższej uczelni z Wrocławia, Łodzi czy Szczecina, decyduje się na stypendium z „Celwisko”, to zwykle robi to dla tego, że zna z wycieczek i turystycznych rajdów Jelenią Górę i piękny region Karkonoszy.

Oto co na ten temat rozpoczęcia pracy w naszym zakładzie mówi Wanda Ciach, stażystka w Dziale Zaopatrzenia:

— „Z przyjemnością przyjąłem stypendium, ufundowane przez ZWS „Celwisko”, chociaż do wyboru



wiadomości Sportowe

Polscy przełajowcy w Dreźnie bezkonkurencyjni

W dniach 17 i 18 listopada br. kolarze kadry przełajowej oraz przełajowcy „Dolnoślązaka”, wzięli udział w wyścigach przełajowych o Wielką Nagrodę Dreżna.

Obydwa wyścigi potwierdziły opinię o znacznej przewadze naszych przełajowców nad kolegami z NRD, wśród których jedynie mistrz kraju Mosch mógł nawiązać z naszą czołową walkę. Niestety — w pierwszym dniu zawodów o Nagrodę Dreżna zламаł on kierownicę i nie ukończył wyścigu, za to w drugim dniu uplasował się na czwartym miejscu. Z kolarzy Dolnoślązaka szczególnie w pierwszym dniu dobrze pojechał Bilous zajmując siódme miejsce, Łakomski w obydwu wyścigach był dziesiąty.

W pierwszym wyścigu na dystansie 18 km kolejność była następująca:

1. Cielecki, 2. Pytowski, 3. Polewiak, 4. Iłski, 5. Prill, 6. Jarema, 7. Bilous, 8. Szreder, 9. Mycek, 10. Łakomski (wszyscy kadra), 11. Kisiel — Dolnoślązak, 12. Kula, 13. Sekściński (obydwaj z kadry). Z pozostałych kolarzy „Dolnoślązaka” Filipiak zajął miejsce 15, Polański 21, Semeriak 23, Blaszkę 25.

W drugim dniu trasa wyniosła 22,5 km, kolejność na mecie była następująca: 1. Polewiak, 2. Cielecki, 3. Prill (wszyscy kadra), 4. Mosch, 5. Pytowski, 6. Jarema.

EDWARD MASEŁKO czwarty w I lidze zapaśniczej

Duży sukces odniósł na indywidualnych mistrzostwach I ligi w zapaśach, w Katowicach, młody zawodnik „Dolnoślązaka” Edward Masełko, który w wadze 48 kg zajął czwarte miejsce.

Nielatwa była droga do sukcesów naszego zapaśnika.

Kiedy był małym chłopcem, lekarz zalecił mu, dla ogólnego rozwoju fizycznego, uprawianie sportu. Tak Edward trafił do sekcji zapaśniczej naszego klubu, która trenowała w sali Młodzieżowego Domu Kultury. Już w roku 1972 Edward Masełko uważany był za drugiego po Żurawskim zapaśnika Sekcji, zajął też drugie miejsce w wadze 48 kg na Dolnym Śląsku.

W tym roku zdobył tytuł wicemistrza Dolnego Śląska w swojej wadze, na mistrzostwach Polski był trzeci w kategorii seniorów, zdobył tytuł młodzieżowego mistrza Dolnego Śląska, był trzeci na młodzieżowych mistrzostwach Polski, zwyciężył w turnieju nadziei olimpijskich „Montreal 76”.

Edward Masełko jest uczniem Technikum Budowlanego.

W jego ślady idzie 13-letni brat Artur, który rozpoczął już karierę zapaśniczą, pilnie trenując w wadze 32 kg.

Azet.

Przy szabasowych świecach (Humor żydowski)

— Gecel strzyże brodę u fryzjera. Golibroda zabawia go zadawaniem zagadek.

— Słuchaj, Gecel, kto to może być? To nie jest mój brat, to nie jest moja siostra, a to jest dziecko moich rodziców?

— Gecel na próżno łamie sobie głowę.

Mistrz nożyc oświadcza z uśmiechem: — To jestem ja...

Gecel wraca do domu i woła już od progu do żony:

— Słuchaj no, Chaja, kto to może być? To nie jest mój brat, to nie

ma, 7. Mycek, 8. Iłski, 9. Sekściński, 10. Łakomski, 12. Bilous (wszyscy z kadry), pozostali kolarze Dolnoślązaka zajęli następujące miejsca: Filipiak — 14, Polański 16, Blaszkę — 17, Semeriak — 18.

Tabela jesieni

Tabela rozgrywek o mistrzostwo klasy „A” na zakończenie rundy jesiennej:

1. Chemik Jelenia Góra	25	33:15
2. Łużyce Luban	23	35:13
3. Stal Kowary	23	30:9
4. Włóknarz Mirsk	21	31:20
5. Hutnik Pięńsk	17	30:22
6. BKS Ib Bolesławiec	16	31:23
7. Gryf Gryfów	16	29:23
8. Dolnoślązak Jelenia Góra	16	16:15
9. Granica Bogatynia	14	28:25
10. Orzeł Wojcieszów	14	23:26
11. Włóknarz Leśna	13	26:22
12. Chojnik Cieplice	12	21:22
13. ZKS Nowogrodziec	10	21:48
14. LKS Miłków	7	21:38
15. Julia Piechowice	7	14:41
16. Pogoń Swierzawa	6	12:41

Pytowski prowadzi po dwóch wyścigach

Po dwóch wyścigach o Wielką Nagrodę Jeleniej Góry w klasyfikacji indywidualnej kolejność czołówek jest następująca:

1. Pytowski — Górnik Klimontów 53 pkt., 2. Prill — Neptun Gdańsk 49 pkt., 3. Mosch — Dynamo Dreżno 43 pkt., 4. Iłski — LZS Czernica 43 pkt., 5. Kula — Gryf Szczecin 37 pkt., 6. Sekściński — Czarni Szczecin —

Dwa punkty na tiniszu

DOLNOŚLĄZAK: POGON ŚWIERZAWA 3:2

Dolnoślązak grał w składzie: Siegieńczuk, Kropiński, Stefańczyk, Ferenc, Wochna-Miskiewicz, Zadrozny, Rokociński — Węgrzyn i, Tomczyk, Jowanis.

Po przerwie w miejsce Zadrozno wszedł Juchniewicz. Wszystkie trzy bramki dla naszej drużyny zdobył Tomczyk.

Dobrze finiszowali nasi piłkarze w rozgrywkach jesieni, o mistrzostwo klasy „A”.

Chociaż w drugiej połowie rundy, przypadali piłkarzom „Dolnoślązaka” słabsi przeciwnicy, nie można nie przyznać, że nasz zespół grał lepiej a może przede wszystkim efektywniej. Potrafił znacznie poprawić stosunek bramek i punktów, który na początku rundy nie był pomyślny.

W ostatnim spotkaniu jesieni nasi piłkarze zwyciężyli 3:2 na własnym boisku Pogoń ze Swierzawy.

Mecz mógł się podobać, był urozmaicony, padło dużo bramek. Już w 7 minucie, sfaulowany został na polu karnym Jowanis, niestety — tym razem Wochna — nie wykorzystał rzutu karnego.

Pierwsza bramka padła w 20 minucie, strzelił ją Tomczyk z podania Węgrzyna, ten sam zawodnik podwyższył wynik na 2:0 w 25 minucie gry. Po przerwie, kiedy wypadało się spodziewać podwyższenia wyniku, nasi piłkarze „osiedli na laurach” i w tym czasie goście ze Swierzawy wyrównali na 2:2.

15 minut przed zakończeniem spotkania, w zamieszaniu pod bramką Pogoni, Tomczyk jeszcze raz skierował piłkę do bramki przeciwnika i w ten sposób nasz zespół uzyskał zwycięstwo i dalsze cenne dwa punkty.

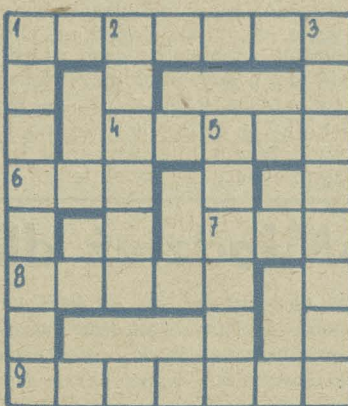
34 pkt., 7. Mycek — Zorza Tarnobrzeg — 33 pkt., 8. Kaczmarek — Lech Poznań — 33 pkt., 9. Łakomski — Dolnoślązak — 31 pkt., 10. Szreder — Agromel Toruń — 30 pkt., 11. Cielecki — Karolina Jaworzyna Śląska — 29 pkt., 12. Polewiak — Gryf Szczecin — 26 pkt., 13. Bilous — Dolnoślązak — 25 pkt., 14. Murdych CSRS — 24 pkt., 15. Kisiel — Dolnoślązak — 22 pkt., 16. Kwapil — CSRS — 21 pkt., 17. Jarema — Arkonia Szczecin — 19 pkt., 18. Schlechte — Dynamo Dreżno — 19 pkt., 19. Planeta — CSRS — 18 pkt., 20. Cervinek — CSRS — 17 pkt.

Łącznie punkty w dwóch wyścigach zaliczono już 40 kolarzom. K.

Poziomo: megiera, ikona, kanalia.

Pionowo: pelikan, kilowat, kanalia.

Spółród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosowała Alicja Razmuk.



Zelig występuje z szeregu, przeząc się w postawie na baczność oświadcza:

— Panie kapitanie! Jak wyjdziemy z tych okopów, to ja uprzejmie proszę, żeby pan mi pokazał tego mojego wroga. Może ja się z nim dogadam po dobroci...

Gdy wprowadzono stałą komunikację między Tel-Avivem a Haifa, piewier (urzędnik, rodem z Polski, zaproponował, żeby stereotypowym tekstem tabliczek z ostrzeżeniami i zakazami, które się zazwyczaj umieszcza w autobusach, nadać charakter mniej rygorystyczny, za to bardziej wychowawczy.

I tak nad fotelem kierowcy zalecił umieszczenie tabliczki z napisem: „To ty nie masz już z kim rozmawiać, tylko z szoferem?”

A na listwach okien: „Wyglądaj sobie, wyglądam, ładnie będziesz wyglądał!”

Na zakończenie sezonu przypominamy, że w 15 spotkaniach rundy jesiennej piłkarze „Dolnoślązaka” odnieśli 5 zwycięstw, 6 remisów i 4 przegrane, zdobyli 16 pkt. i uzyskali stosunek bramek 16:15.

Nasi piłkarze przegrali: po 0:2 z Włóknierzem Mirsk w Jeleniej Górze i Hutnikiem w Pięńsku, 1:2 z Gryfem w Gryfowie i 0:1 z Granicą w Bogatyni. Zremisowali: 0:0 z ZKS w Nowogrodzcu i Stalą w Kowarach.

Zbigniew Adamski

TURYSTYCZNYM SZLAKU

Nr 12 (170)

Listopad 1973 r.

Rok XIII

Zaczął się w roku 1873

Kiedy osiemnaście lat temu, grupa entuzjastów turystyki w „Celwiskozie”, postanowiła ująć swoje dotychczasowe spontaniczne działania, w ramy organizacyjne Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, historia zorganizowanej turystyki liczyła już w naszym kraju 82 lata. W tym roku obchodzimy jubileusz jej stulecia.

Ale wróćmy do chronologii wydarzeń.

W roku 1873 — powstaje Towarzystwo Tatrzańskie, jako piąte na świecie towarzystwo zrzeszające miłośników turystyki górskiej. W statucie towarzystwa wymieniono m. in. zadania ułatwienia przystępu do gór, przez budowę schronisk, szlaków i szkieletów turystycznych.

W roku 1906 zatwierdzony zostaje statut Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, które za cel postawiło sobie zbieranie wiadomości krajoznawczych i szerzenie ich wśród ogółu, gromadzenie zbiorów naukowych, dotyczących ziem polskich, organizowanie wycieczek, dotyczących ziem polskich, organizowanie wycieczek po kraju, roztaczanie opieki nad pomnikami historycznymi i osobliwościami przyrody.

W roku 1950 powstaje jednolite Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, które ma na celu szerzenie, propagowanie, popularyzowanie i organizowanie turystyki i krajoznawstwa, w jak najszerszym zakresie, budzenie wśród szerokich mas pracują-

cych zamiłowania do zwiedzania i poznawania Polski, ochronę przyrody i zabytków kultury.

W roku 1955 powstaje Koło PTTK nr 1 przy „Celwiskozie”.

W roku 1966 w wyniku starań aktywu PTTK oraz przy bardzo przychylnym ustosunkowaniu się Dyrekcji, Rady Zakładowej i Organizacji Partijnej, powstaje Zakładowy Oddział PTTK, jako pierwszy na Dolnym Śląsku, w naszym zakładzie.

17 listopada 1973 r. z okazji jubileuszu stulecia zorganizowanej turystyki w Polsce, odbyło się w naszym zakładzie uroczyste zebranie aktywów turystycznego Celwiskozy, przedstawicieli Dyrekcji i Rady Zakładowej oraz długoletnich przyjaciół — turystów z bratniej Czechosłowacji. Na podstawie uchwały Zarządu Zakładowego Oddziału PTTK przyznano 28 aktywnym działaczom turystycznym Oddziału Oddziału PTTK, odznakę tę przyznano również: dyrektorowi naczelnemu mgr Stanisławowi Boguszowi, przewodniczącemu Rady Zakładowej Tadeuszowi Stasińskiemu, kierownikowi SOWI mgr inż. Tadeuszowi Szościńskiemu, przewodniczącemu PRZZ Tadeuszowi Łucowi, byłemu dyrektorem naczelnemu inż. Stanisławowi Zalewskiemu oraz Redakcji „Wspólnego Celu”.

Odnakę Oddziału PTTK przyznano również przyjaciółom, działaczom turystycznym z Trutnowa i Vrchlabi (CSRS); Ladislavowi Krizowi, Jozefowi Javurkowi i Jaroslavowi Kuttervascherowi.

Odnakę pamiątkową „Stulecia Turystyki” przyznano 51 aktywistom Oddziału i przyjaciółom turystyki.

A. Z.

jakie możliwości ma każdy z nas, na swoim konkretnym stanowisku.

Przed tablicą gromadziły się tłumy „wypunktowanych”, ludzi z kontaktami i bez kontaktów, ludzi mniej i więcej zdecydowanych...

O ile trudno na przykład powiedzieć, czy 400 zł to dużo czy mało, jak na perspektywę człowieka, który dotychczas pobierał w kasie w dniu wypłaty niewiele ponad 3000 zł (raczej należałoby się skłonić do wyrażenia opinii, że to jednak dużo!), to bardzo łatwo o ocenę, kiedy się spojrzy na to, ile może zarobić np. Bęcwałski!

Jesteśmy wszyscy w takich po równaniach bardzo zdecydowani. Najczęściej słyszy się wypowiedziane opinie, że nikt tak nie pracuje jak JA, że nikt nie ma takich kontaktów jak NASZ DZIAŁ, który pisze listy w sprawach służbowych i do Tomasza i nawet za granicę, że TYLKO MY wydajemy decyzje.

I na odwrót: ON nie nie robi, a został tak wysoko oceniony.

ONI nie nie mają do roboty, w porównaniu z naszym działem, a zostali tak wysoko ocenieni, itp.

Dlatego radzilibyśmy raczej, chociaż już po ocenie, raz jeszcze całą sprawę przemysleć.

I myślę, że nie można całkowicie potępiać tego pracownika, który dla należytego przeanalizowania możliwości swoich i swoich znajomych, „wypożyczył” sobie wykazy do domu, razem z cee lofonem, którym były one chronione. Człowiek jak dłużej pomyśli, zastanowi się, to gotów na wet Wysokiemu Zespołowi przyznać rację.

A zresztą co z tego wyniknie jak racji Zespołowi nie przyzna? Też nie!

Ludwik Stanisławowicz